



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 9

Wąbrzeźno dnia 4 marca 1933 r.

Rok 11

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 4 wiersz 1—11

Onego czasu Jezus był zawiedzion na puszcę od Duch, aby był kuszon od diabła. A gdy poscił czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł Mu: Jeślis jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając rzekł: Napisano jest, nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął diabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym i rzekł Mu: Jeślis jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano jest, iż aniołom Swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na ręku nosić, aby snadź nie obraził o kamień nogi Swojej. Rzekł mu Jezus: zasię napisano jest: nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwale ich, i rzekł Mu: to wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: idź presz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu Samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go diabeł: a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

NAUKA

1. Kościół święty każe dzisiaj czytać tę ewangelję, abyśmy nasamprzód widzieli w Chrystusie wzór czterdziestodniowego postu a potem, abyśmy się nauczyli od Niego opierać się pokusom i ustrzedz się od grzechu.

Grzech powstał przez to, iż pierwsi rodzice nie oparli się pokusie szatana i tak popadli w Jego niewolę. Odtąd stał się niejako „księżciem tego świata” (Jan 12, 31), jak go nazwał Pan Jezus. Zepchnięcie go z tego świata przez odkupienie jest nieocenioną zasługą Chrystusa. „Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie”. (I. Jan 3, 8).

Dzielami temi są grzechy, które diabeł przyniósł na świat jako też smutne skutki, jakie grzech wywarł na człowieku.

W powyżej opowiedzianem pokuszeniu potyka się Pan Jezus z „księciem ciemności”, z „księciem tego świata”, aby go osobiście pokonać, a potem i dlatego, „abyśmy w Nim mieli najwyższego kapłana, któryby się mógł ulitować nad krewkościami naszymi zwłaszcza, ży był kuszony we wszystkim na podobieństwo z nami”. (Żyd. 4, 15).

Nareszcie chciał nas własnym przykładem nauczyć, jak zbrojni

Słowem Bożem, jakby mieczem, kusiciela pokonać mamy. Efez. 6, 17). —

Stańmy przeto wzorem Chrystusa mężnie do walki przeciw pokusom; nie trudno nam będzie za jego pomocą zwyciężyć.

Nauczył nas przecież pokonywać najcięższe pokusy pożądlivosti oczu, żądze cielesne i pychę; jeśliby te przemogli, łatwo nam będzie odnieść zwycięstwo nad innymi.

Jeśli Chrystus, jednorodzony Syn Boży, dopuścił, aby Go szatan kusi, jeśli się pozwolił zaprowadzić na wysoką górę i szczyt kościoła, nie dziwny się, że i nas trapią różne pokusy; nie dziwny się dalej, gdy czytamy w Żywotach Świętych Pańskich, że zły duch ich dręczył i trapił przeróżnymi strachami i utrapieniami. Czytamy to przecież w historii pobożnego Joba, ale dowiadujemy się przytem, że bez dopuszczenia Bożego zły duch włoska nam z głowy nie zdejmie.

Stąd zaś, że aniołowie przystąpili do Pana Jezusa i służyli Mu, skoro zwycięsko odparł pokusy szatana, wypływa dla nas nauka, że ci, co pokonają mężnie i statecznie pokusy, doznają pociechy i pomocy anielskiej.

WIELKA HONOROWA NAGRODA SPORTOWA PRYZNANA
WALASIEWICZÓWNI

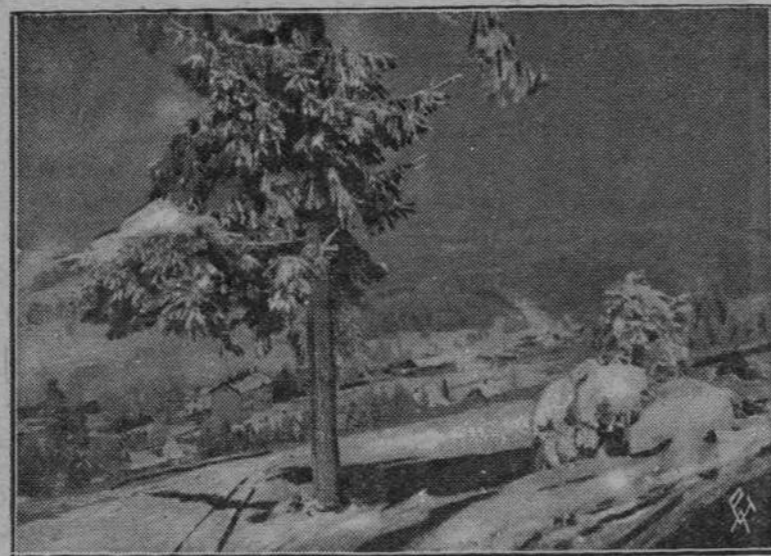


Ogledaj odbyło się w gmachu P. U. W F. doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej, ufundowanej przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca, względnie za najlepszy wysiłek sportowy w danym roku. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wiosłarska ze sternikiem z Łodzi, Braun, Słazak i Skolimowski, mistrzyni świata w zawodach w Warszawie. W głosowaniu nagrodę przyznano większością głosów Stanisławie Walasiewiczównie. Na zdjęciu naszym widzimy posiedzenie komisji nadawczej: Siędzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, płk. dypl. Ulrich, red. Kazimiera Muszałówna i radca Olchowicz. W drugim rzędzie: płk. dr. Gilewicz, ppłk. dypl. Głabisz, płk. dypl. Kiliński, mjr. dypl. Chrościel, red. Junosza Dąbrowski i dr. Rogalski.

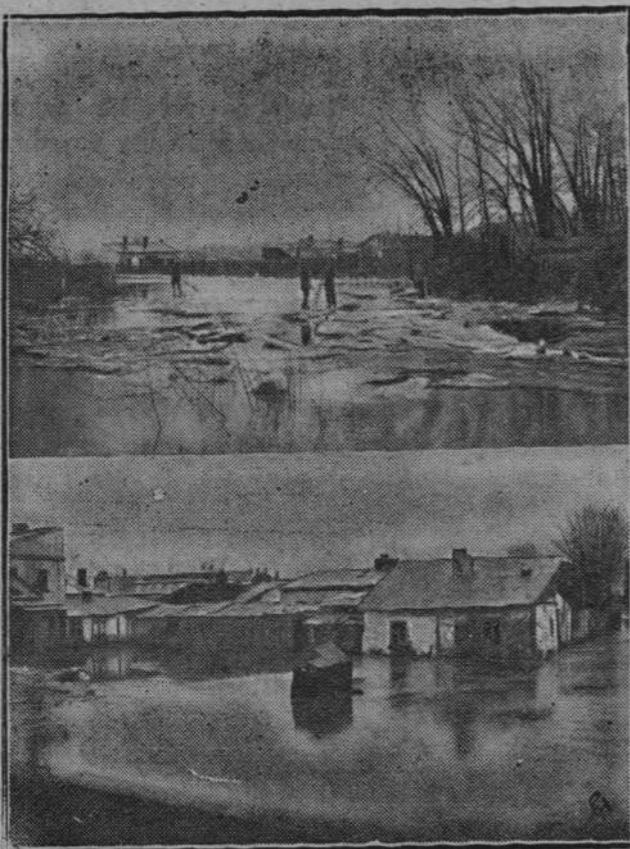


Wieczór zimowy

UROK ZIMY.



Na zdjęciu naszym widzimy prześliczny krajobraz zimowy z widokiem na dworzec kolejowy i okolice uroczej podkarpackiej miejscowości Zwardonia.



POWÓDZ W LUBLINIE

Łody na Bystrzycy puściły. Wzburzone fale zalały okolice Lublina oraz przedmieścia Bronowice i Panny Marii. Straż ogniowa i wojsko pracują nad usunięciem zatorów oraz ewakuowaniem mieszkańców zagrożonych domów. Na ilustracji widzimy u góry tworzący się zator u ujścia Czerniejówki do Bystrzycy, na dole przedmieście Lublina Bronowice zalane wodą.

(na prawo)

WALASIEWICZÓWNA NA LODZIE

Zdjęcie nasze przedstawia Walasiewiczównę na lodzie która poraz pierwszy startowała na jeziorze Łamiałowskim w jeździe szybkiej dla pań i panów.



Mieszkaniec Ogrodu Zoologicznego w Warszawie biały niedźwiedź nie jest zadowolony z tak nudnego życia w niewoli.



POD ZNAKIEM MROZÓW.

Niespodziewany mróz który w niektórych okolicach Niemiec wynosił przeszło 25 stopni uniemożliwił przedewszystkiem żeglugę na lodzie. Jak widzimy na obrazku górnym załogi okrętowe zwozić muszą na saniach wodę do picia, żywność itd. Zatokę również zamarzył i panuje tam ożywiona komunikacja piesza i saneczkowa (dolny obrazek).

WYSTAWA LENTZA W L. P. S.



W Instytucie Propagandy Sztuki została otwarta wystawa „Szkoły Warszawskiej” i druga z kolei pośmiertna wystawa prac Stanisława Lentza. Pierwsza wystawa poświęcona Lentzowi odbyła się w 1921 r. w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie. L. P. S. organizując tę wystawę kierował się koniecznością przypomnienia tego świetnego artysty, którego prace są rozproszone w posiadaniu osób prywatnych. Indywidualność artysty wyraziła się najdobitniej w malarstwie portretowym. Dzieła te posiadają dla nas poza wysokimi wartościami plastycznymi znaczenie dokumentu historycznego, ponieważ dorobek artystyczny Lentza jako portrecisty obejmuje niemal całą współczesną mu elitę społeczeństwa warszawskiego; ze sfer duchowieństwa, rządu, przemysłu, finansów, nauki i sztuki. Reprodukowany przez nas obraz „Kobieta, wino i śpiew” został namalowany w 1918 r.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatją

STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Log potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

O nowy typ kobiety wsiowej

Nie umiem ja wprawdzie tak o wszystkim napisać, coby się do tej „nowej kobiety“ wsiowej odnosiło, ale to, co mnie i wszystkim inne mnie podobne dziewczyny obchodzić może, to napiszę.

Jużci prawda, że się tyle na wsi zmieniło, i jak czytałam, wiele kobiety (a i wsiowe także) praw uzyskały, tylko nie mogą uzyskać jednego, równego traktowania z mężczyznami, co do nauczania i wychowania, a także co do praw, do majątków.

I zawsze na wsi będzie stara „kobieta“, nie „nowa“, póki wszelkie niesprawiedliwości nie znikną. Będzie się od niej (kobiety) żądać wszystkiego: gospodarności, rozumu, pracowitości, dobrego wychowania swoich dzieci i cudzych, jeśli będą w gospodarstwie służyć, tylko się tej dziewczyny tego wszystkiego nie nauczy, żeby później potrafiła, zaradziła wszystkiemu. „A z pustego i mądry Salomon nie należy“ — mówi chłopskie przysłowie, więc dziwić się trzeba, że i tak jakoś idzie i kobiety wsiowe gospodarke w garści trzymają, i jakoś od biedy radzą.

Ważna to jest sprawa, ta „nowa“ gospodarka na wsi, ale do niej trza i tej „nowej“ kobiety, inaczej wszystko na nic. — Ale żeby dziewczyna, czy kobieta na wsi stała się inną, taką terazniejszą, trzeba wszystkie przesady starszych przełamać, co do wychowania swoich córek, trzaby wszystkie krzywdy „dziewczyńskie“, co to z pomijania dziewcząt wynikały, wynagrodzić. A jest ich dużo!

Człowiek inaczej na własne podwórko, na własną wieś patrzy, jak jakiś inny kawałek świata zobaczy.

Chłopaki mają wojsko w ostatecznym razie. Każdy wyjedzie, obetrze się o innych ludzi, nasłucha się różnych rzeczy, coś zobaczy, coś usłyszy, potem przemy-

śli, i już nie patrzy tak tylko z własnego podwórka na wszystkie sprawy, a my dziewczyny? co zobaczymy? chyba odpust w sąsiedniej parafji, albo jarmark, bo już pielgrzymka do Częstochowy, to ważny bardzo moment, albo wyjazd na zjazd młodzieży do miasta powiatowego. Ale widać taka już dziewczęca nasza dola. Ledwie od ziemi odrośniesz, już niańcz brata lub siostrę, paś gęsi, czy krowy, boś potulniejsza. Chłopak od tego, czy innego zajęcia ucieknie, dostanie za to, to dostanie w skórę, ale więcej ma życie samodzielne. Chodzi dziewczyna do szkoły, to ją matka do wszystkiego od nauki odrywa, bo przecie chłopaki dziewczęcych robót robić nie będą.

I tak zawsze, do roboty — dziewczęta, kiedy trzeba z siebie dawać, a jak można coś dla siebie skorzystać, to chłopaki mają pierwszeństwo.

Pamiętam ja przed półtora rokiem... Było w domu trochę pieniędzy. Rodzice uradzili, że trzaby które z nas do szkoły rolniczej wysłać, dwoje nas przecież tylko, ja i brat, o rok ino młodszymi.

Serce mi się rwało, by coś świata poznać, czegoś się nauczyć. Nie z próżności tam chciałam iść, nie! Ale.. poszedł brat — choć młodszy, chciałem ja tak prosiła, a jemu było wszystko jedno.

Jużci dobrze, że on poszedł, ale czemu nie ja, czemu? Przesady zwyciężyły, że to zawdy chłopakowi — jako gospodarzowi potem — pierwszeństwo się należy, a jak ja będę marną gospodynią przy takim innym poduczonym, postępowym, wzorowym gospodarzu, to się powie, — głupia baba wsiowa.

Ale pytam się, czy mnie rozumu uczono?

Czy mi mówiono, jak mam gospodarować, żeby nasza wieś nie była, jak z przed 100 lat?

A jak sąsiedzi nasi splacali inne dzieci, to brat rodzony sio-

strę splacił dwoma tysiącami, a bratu dał trzy tysiące, bo jakże, on chłop, i wszyscy uważali, że dobrze było.

A czy to po rodzicach nie jedno mają prawo dzieci do majątku, do spłaty? Czy to syn rodzicom miłszy, niż córka?

Jużci, coś w tem wszystkim szwankuje, coś jest nie w porządku w opinji, w samym zwyczaju, i dopóki dziewczęta wsiowe nie dostaną tych samych warunków, tego samego przygotowania do życia, zawsze kobieta na wsi będzie za mężczyzną w tyle, życie się w gospodarstwie kobiecemu nie zmieni. Tyle ma do powiedzenia o „nowej kobiecie wsiowej“

DLACZEGO DOSZŁO DO POROZUMIENIA.

Trzy te wspomniane państwa otoczone są prawie ze wszystkich stron wrogami. Rumunji zagrażają Bułgarja i Węgry. Jugosławji Bułgarja, Węgry i ostatnio Włochy, któreby chętnie chciały zagarnąć dla siebie przepiękny kraj Jugosłowiański Dalmację. Czechosłowacji zagrażają Węgry, Austrja i Niemcy. Jedynym wielkim sojusznikiem państw należących do Małej Ententy jest Polska. Ku niej też zwracają się oczy twórców zawartego ostatnio paktu porozumienia. Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja chciałyby się uniezależnić całkowicie od wpływów swych bezpośrednich i złych sąsiadów. Chciałyby wytworzyć wspólny blok gospodarczy, któryby w oparciu o Polskę miał widoki trwałego rozwoju. Przed państwem naszym otwierają się nowe zadania. Jeżeli dojdziemy do porozumienia politycznego i gospodarczego z blokiem Małej Ententy, wówczas wytworzymy w Europie środkowej taką potęgę, że przed nią będą musiały zamilknąć wszelkie zapędy rewizjonistyczne — to znaczy zmierzające do zmiany obowiązujących traktatów i granic w traktatach tych ustalonych.

Humor

U RZEŹNIKA.

— Dlaczego umieściliście wielkie lustro przy drzwiach?

Rzeźnik: — żeby kucharki nie widziały jak ważą mięso.